

Ostrołęka, 07.03.2012

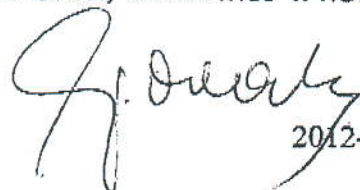
Pani Ewa KOPACZ
Marszałek Sejmu RP

Sejm RP- Warszawa

Szanowna Pani Marszałek ! Jestem jednym z 430 delegatów uczestniczących w IX Zjeździe Delegatów Polskiego Związku Działkowców i podpisujących w połowie grudnia ub. roku list do Pani Marszałek. Podpisywałem w słusznym przeświadczeniu, że tak trzeba czynić, listy do innych prominentnych osób w naszym państwie. Podobnie, jak wielu innych uczestników Zjazdu pragnąłem apelować do sterników władzy i nawy państwowej o zrozumienie racji, dla których apelujemy o zaprzestanie prób demontażu ładu prawnego regulującego byt ogrodnictwa działkowego w Polsce od 8 lipca 2005 roku. Chcę to Pani Marszałek powiedzieć, acz z przykrością, że milczenie adresatów naszych listów odbieram źle. Mnie nie bawi atmosfera "ciszy przed burzą", ta cała sceneria jak z filmów Hitchcocka. Państwa milczenie, nieporuszanie się wręcz, nie jest najlepszą metodą. Milczycie jak zamurowani – Trybunał Konstytucyjny, Pani Marszałek, Sejm, Pan Premier, Minister Infrastruktury- nie chcecie lub nie umiecie zgodzić się z prezentowaną przez tysięczne rzesze polskich działkowców opinią o celowości zachowania jako obowiązujących, norm prawnych zawartych w Ustawie o rodzinnych ogrodach działkowych, tej z 8 lipca 2005 roku. Dobro publiczne, które gwarantuje ona milionowi polskich rodzin- użytkownikom istniejących Ogrodów, nie powinno i nie może być podporządkowywane źle zakamuflowanym interesom różnych grup nacisku, lobby developerskiemu i im podobnym. Nie wolno Państwu, Pani Marszałek także, zapominać bądź lekceważyć mas ludzkich zainteresowanych użytkowaniem skrawka ziemi z pożytkiem dla siebie i rodziny. Znaczącej części społeczeństwa nie było, nie jest i nie będzie stać na kupowanie "bezwartościowych" leśniczówek o d życzliwych leśnictw, "zrujnowanych" pałaców i pałacyków od rozmaitych agencji, na preferencyjnych zasadach i za tzw. śmieszne pieniądze. Pani Marszałek ! PZD nie był, nie jest i z pewnością nigdy i nikomu nie będzie ani zakatą, ani zawadą. Nie wczepiliśmy się pazurami w posiadany i użytkowany grunt, nie zabetonowaliśmy się na potrzeby lokalnych społeczności. Od dawna, uznając potrzeby związane z rozwojem społeczeństwa i jego potrzeb, Polski Związek Działkowców likwiduje ogrody – powstają nowe drogi, osiedla, stadiony.... Nie wierzy Pani Marszałek ? – przecież to można sprawdzić !!! Przestrzegamy i podporządkowujemy się regułom demokracji, sami stosujemy je w swojej działalności. Widzimy jednak, że większy posłuch w kręgach rządzących mają, że wręcz forowani są nagminnie naruszający normy prawne pseudodziałkowcy z Olsztyna, Szczecina, Swarzędza. Pytam się Panią Marszałek jakimże to prawem wspomniani wyżej mogą uchodzić za autorytety moralne, doradzać ministerialnym urzędnikom ????

Pani Marszałek !!!! Proszę zauważyć, że listy pisane do Pani i do innych wielkich tego świata to nie anonimy. Każdy z osobna, wszystkie mają nadawcę/ nadawców wraz z adresem i podpisem. Zasługują na to ,by Wysoki Adresat zechciał się odezwać do nich ludzkim głosem.

Piszę do Pani Marszałek z Ostrołęki. To nie jest zbyt daleko od Warszawy . Mam ogromną nadzieję, że list mój do Pani dotrze, że zostanie przeczytany, a jeśli odpowiedzią nań będzie list do nas, działkowców polskich to będę się czuł tak ,jakbym odebrał list do siebie. To niewiele kosztuje, niech Pani Marszałek spróbuje !!! Łączę wyrazy szacunku. Grzegorz Oracz, działkowiec w ROD "Czeczotka" w Ostrołęce.


2012-03-07